

Katolicyzm podporą demokracji

Gierycz próbuje przekonać, że chrześcijaństwo (w przypadku Polski katolicyzm) jest w życiu nowoczesnego demokratycznego społeczeństwa siłą potrzebną – a jednocześnie mocno niedocenioną – pisze Rafał Woś o książce „Mała pochwała katolicyzmu. Kościół i polityka w późnej nowoczesności” Michała Gierycza.

Żyjemy w czasach, gdy katolicyzm bardzo łatwo atakować. Próbę jego obrony podjął Michał Gierycz. Ale to jeszcze nie wszystko. Naukowiec z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego pochwałę katolicyzmu uprawia na polu, z którego bardzo wielu chciałoby wiarę usunąć. Jego książka to nie rozprawa teologiczna, to nie esej o etyce i życiu duchowym. Gierycz jest politologiem, a to znaczy, że o katolicyzmie chce rozmawiać w kontekście polityki – sztuki rządzenia państwem.

Ale tu właśnie natrafia na pierwsze problemy. Bo przecież w debacie publicznej żywy jest argument, że Kościół nie powinien się mieszać do polityki. Nie chodzi tylko o Kościół Instytucjonalny wraz z jego funkcjonariuszami – papieżem, biskupami, proboszczami, lecz także o samą wiarę. Rekonstruując ten argument: katolicy mają siedzibę w świątyniach i tam odprawiać swoje rytuały, ale niech nie wystawiają nosa poza ich próg.

Na takie dictum wielu katolików się oczywiście złości. Nie tylko dlatego, że czują się dyskryminowani. Ale ponieważ uważają, że rugowanie katolicyzmu z polityki nie jest dla niej dobre. Gierycz próbuje przekonać, że chrześcijaństwo (w przypadku Polski katolicyzm) jest w życiu nowoczesnego demokratycznego społeczeństwa siłą potrzebną – a jednocześnie mocno niedocenioną. Solidarność społeczna, progresywne podatki, integracja europejska, pluralizm polityczny. Ba, nawet takie polityczne koncepcje jak rozdział władzy świeckiej i duchownej. Wszystkie te zagadnienia zostały wymyślone albo wprost przez ludzi mocno wierzących, albo dzięki myśli chrześcijańskiej.

Oczywiście płynący z wartkim ostatnio nurtem antyklerykalizmu czytelnicy powiedzą, że to odwracanie kota ogonem. Bo „przecież wiadomo”, że Kościół to instytucja straszna i opresyjna, a jej wpływ na rzeczywistość społeczną jest zdecydowanie negatywny. Takich czytelników szczególnie namawiam do zderzenia się z nienachalną argumentacją Gierycza. Warto, by przynajmniej podjęli próbę obalenia wysuwanych przez niego argumentów.

Argumentów wychodzących od przekonania, że katolicyzm (wbrew temu, co zarzucają mu krytycy) nie marzy o zbudowaniu teokracji. Przeciwnie. Katolicyzm – taki jaki faktycznie jest – to sojusznik myślenia prawdziwie demokratycznego. Co prowadzi nas do tezy, że bez katolicyzmu będzie nam jako wspólnocie po prostu gorzej. A także mniej demokratycznie.

Rafał Woś

Recenzja ukazała się na łamach *Dziennika Gazeta Prawna*

Michał Gierycz, *Mała pochwała katolicyzmu. Kościół i polityka w późnej nowoczesności*, Warszawa 2021